

Cisza wokół prześladowań w Syrii

26 stycznia 2025

Zmiana rządu w Syrii przyniosła liczne zmiany, jedną z nich jest spodziewany przez wielu wzrost prześladowań. Od momentu kiedy sunnicki HTS przejął rząd w Syryjskiej Republice Arabskiej, mamy do czynienia z nową falą przemocy. Większość ofiar to niestety cywile, a przemoc ma charakter nienawiści wobec innowierców. Wiele pozasądowych egzekucji dotyczy domniemych współpracowników aparatu byłego prezydenta.



Syria jest krajem wieloetnicznym i wielowyznaniowym, co od wieków powoduje napięcia i konflikty. Po sekularystycznych, choć częściowo faworyzujących alawitów rządach Assada, przejęcie władzy przez radykalnych islamistów rodzi obawy. Alawityzm to wyznanie będące odnogą szyizmu – w skład tej grupy religijnej wchodził także obalony 8 grudnia prezydent.

Zachód wierzy w pozytywny rozwój

wydarzeń w Syrii

Rząd przejściowy złożony głównie z członków zwycięskiej frakcji HTS (Hajat Tahrir asz-Szam) spotkał się z pozytywnym przyjęciem przez wiele krajów zachodnich. USA czy Unia Europejska wcześniej zwalczały rządy al-Assada, wprowadzając sankcję na ten kraj. Nowe władze, które wyłoniły się po ucieczce z kraju byłego prezydenta, były odwiedzane m.in. przez Niemcy, Wielką Brytanię czy Francję. Jednocześnie jednak te kraje nałożyły wymagania na wodza frakcji HTS i de facto przywódcę Syrii al-Dżaulaniego (ang. al-Jolani, właśc. Ahmed al-Sharaa). Deklarowaną często kartą przetargową jest zdjęcie z kraju sankcji ekonomicznych. W zamian za to oczekują demokratyzacji oraz zapewnienia praw i bezpieczeństwa dla mniejszości religijnych i narodowych.

Chociaż obywatele po długotrwałej wojnie domowej i niechcianych rządach al-Assada mają nadzieję na pozytywne przemiany, to sytuacja w Syrii daleko jednak jest od stabilnej. Najwięcej wątpliwości budzi historia pochodzenia zwycięskich bojowników i ich lidera. Organizacja HTS została uznana przez USA czy Unię Europejską jako terrorystyczna już podczas wojny domowej, w toku której powstała. Al-Dżaulani do niedawna był wpisany na listę najbardziej poszukiwanych terrorystów na świecie z nagrodą 10 mln dolarów za schwytanie go. Stany Zjednoczone zaprzestały jednak jego poszukiwania, gdy doszedł do władzy po upadku al-Assada. Organizacja Human Rights Watch w swojej publikacji przypomniała, że HTS jest odpowiedzialna za zbrodnie wojenne. Wielu Syryjczyków nie miało wątpliwości, że rządy radykalnych islamistów pociągną za sobą represje wobec osób innego wyznania oraz próby wprowadzenia jednolitego sunnickiego religijnego prawa na terenie całego kraju – szariat. Nadal mają jednak nadzieję na przywrócenie demokracji, która pozwoliłaby wprowadzić bardziej sekularystyczne rządy i zabezpieczyć prawa mniejszości.

Doniesienia o prześladowaniach narastają

Trzema grupami, które napotkały największą niechęć nowych władz, byli chrześcijanie, alawici oraz kobiety. Społeczność alawicka, która na terenach Syrii żyje już od IX wieku naszej ery, od dawna była celem represji i dyskryminacji. W szczególności przed XIX wiekiem alawici byli traktowani jako heretycy przez sunnicką większość. Dopiero w latach 70. XX wieku, po przejęciu władzy przez Hafeza al-Assada, można mówić o złagodzeniu prześladowań i wprowadzeniu ochrony tej mniejszości.

Wraz z przejęciem władzy przez radykalnych islamistów, niechęć do społeczności alawickiej nasiliła się, jako że ci w znakomitej większości popierali poprzedni rząd ze względu na to, że ten zapewnił im wspomnianą wcześniej ochronę. Wielu z nich była również aktywnie zaangażowana w budowanie aparatu władzy podczas rządów al-Assada, należąc do grona urzędników, żołnierzy czy służb bezpieczeństwa. To służy do uzasadniania przemocy wobec członków tego wyznania, które stanowi ok. 13% społeczeństwa Syrii.

Na forach internetowych już w grudniu ukazały się materiały wideo dokumentujące akty przemocy ze strony sił, które wydają się być jednymi z tych, które obaliły al-Assada. Obejmowały one takie działania jak odcinanie głów, podcinanie gardeł, pobicia, publiczne lincze, zmuszanie ofiar do leżenia na ziemi i wycia jak psy, oraz inne praktyki. Chociaż należy zaznaczyć, że te wideo wymagają weryfikacji, to wraz za nimi idą bezpośrednie relacje z wielu części kraju. Takie informacje gromadzi między innymi Syryjskie Obserwatorium Praw Człowieka z siedzibą w Wielkiej Brytanii. Organizacja 22 stycznia poinformowała, że do tego czasu można mówić o zabójstwie 147 osób na skutek działań, które można zaliczyć jako akcje odwetowe wobec lojalistów byłego prezydenta.

Faktycznie jednak trudno stwierdzić motyw, a nawet tożsamość sprawców, nie legitymują się, a państwo nie funkcjonuje tak dobrze by nadzorować wszystkich bojowników obecnych na terenie Syrii. I tak terenach wiejskich południowo-wschodniej części kraju grupa zamaskowanych mężczyzn zabiła cywila, wcześniej uprowadzając go z wioski. Zebrane zeznania okolicznych mieszkańców, mówią tylko o zamaskowanych mężczyznach, ubranych po wojskowemu. Jednak organizacje praw człowieka nie mają wątpliwości, że to działania wymierzone w określoną grupę religijną. Podkreślają one, że chociaż kraj wymaga sprawiedliwości i ukarania sprawców potencjalnych zbrodni byłego rządu, to aktualnie odbywa się polowanie na osoby, na których ciążyą nieudowodnione podejrzenia, nie ma procesów sądowych, a wyrok oraz egzekucja jest w rękach zamaskowanych i umundurowanych bojowników.

Alawici i chrześcijanie spotykają się także z ksenofobicznymi obelgami ze strony funkcjonariuszy nowych sunnickich władz. Waszyngtoński Institute of Middle East uznał to jednak za brak profesjonalizmu kadr, a nie zagrożenie dla bezpieczeństwa mniejszości religijnych.

Te akty przemocy jak można zaobserwować w ostatnich miesiącach można powiązać jeśli nie bezpośrednio z HTS, to różnymi organizacjami sojusznicznymi (jak np. Ujgurzy), w tym międzynarodowymi. HTS natomiast wywodzi się z Al-Kaidy i w historii swojej działalności posługiwała się podobną retoryką i metodami jak wspomniana Al-Kaida oraz widnieje na wielu rejestrach organizacji terrorystycznych jako organizacja z nią powiązana. Retoryka HTS, choć oficjalnie łagodzona na potrzeby międzynarodowe, w praktyce jest wciąż oparta na radykalnym islamie, co można poniekąd dostrzec w ich dotychczasowej polityce.

Nowy rząd HTS twierdzi, że to

pojedyncze przypadki

Jak do tej pory rząd Syryjski nie wystosował żadnego oświadczenia dotyczącego prześladowań prócz odosobnionych krótkich odpowiedzi na zgłoszenia przemocy, że: „są to przypadki odosobnione i bardzo rzadkie”, co natomiast może wskazywać na to, że obietnice o różnorodności i inkluzywności na wzór zachodnich standardów nie wydaje się, że zostaną zrealizowane w najbliższym czasie. Tymczasem doniesienia o prześladowaniach i aktach przemocy nadal napływają.

„Każdego dnia budzę się z nowym strachem. Czuję się, jakbym żyła w niekończącym się koszmarze. Wraz z upadkiem reżimu wzrosły moje obawy przed odwetem. Słyszę historie o grupach opozycyjnych grożących alawitom i zastanawiam się, jak ochronię swoją rodzinę. Jesteśmy ludźmi, mamy marzenia i nadzieje, ale ogarnia nas strach. Nie wiem, co stanie się jutro i czuję, że nasza przyszłość rysuje się w ciemnych barwach” – mówi Mona Ibrahim, kobieta ze społeczności Alawitów na syryjskim wybrzeżu dla Syria Untold.

O niektórych aktach przemocy i zabójstwach mówi Al-Akhbar, który donosi, że 11 grudnia 2024 roku w regionie Hama doszło do eskalacji przemocy wobec alawitów. Raporty mówią o: „Operacji likwidacyjnej na podstawie przynależności religijnej”. Te miały być przeprowadzane bez podawania zarzutów przeciwko oskarżonym, jak to, że ci są „pozostałościami reżimu” czy, że „byli negatywnie nastawieni do niedawnej rewolucji”. Następnie miało dojść do przekazania rozkazów i wykonania egzekucji.

Jak raportuje Al-Akhbar, w wioskach takich jak Al-Zaghba, Mabatan i Al-Fanat żołnierze nowego rządu zostali zaobserwowani, plądrując i podpalając domy należące do alawitów, aby uniemożliwić im powrót na te tereny. Uzbrojeni milicjanci stacjonowali w okolicy, ostrzegając, że powrót „odbywa się na własną odpowiedzialność” powiedział jeden z mieszkańców wioski Al-Zaghba w wywiadzie dla Al-Akhbar. Inny

mieszkaniec przesiedlony na syryjskie wybrzeże natomiast donosi, że: „Milicjanci zabili mężczyznę, który wrócił sprawdzić stan swojego domu”. Według SOHR podobnych „incydentów” miało być ponad 60, choć mowa tylko o wykrytych wydarzeniach i zaliczonych do przemocy wobec mniejszości. Materiały dostępne na serwisie X i Telegram mogą jednak wskazywać na niedoszacowanie liczby ofiar i incydentów.

Co z chrześcijanami?

Chrześcijanie również nie mogą być w pełni spokojni. W mieście Homs doszło bowiem do zniszczenia krzyża z podobizną Chrystusa, temu zniszczono głowę oraz ręce. Raporty donoszą także, że spalono kilka drzewek bożonarodzeniowych. Nie uspokaja ich fakt, że incydent związany z podpaleniem chrześcijańskich świątecznych dekoracji, jak choinki, miał mieć miejsce podczas grudniowych walk, które obaliły Assada.

Oficjalne stanowisko rządu złożonego z HTS pod przywództwem al-Dżaulaniego zaprzecza jakimkolwiek systemowym represjom wobec alawitów czy chrześcijan. Odbyło się między innymi spotkanie z głowami różnych wyznań religijnych, gdzie we wspólnym oświadczeniu podkreślono znaczenie tolerancji, miłości oraz nadziei na lepszą przyszłość Syrii. Jak podkreśla jednak portal Premier Christian News, chrześcijanie nadal żyją w strachu, w obawie przed marginalizacją i prześladowaniami.

Nad kobietami wisi wizja szariatu

Warto także wspomnieć o tym jak kształtuje się sytuacja dla żyjących w Syrii kobiet, gdyż ta także wymaga uwagi. Przywódca nowego rządu, al-Dżaulani podczas swojego niedawnego spotkania z minister spraw zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec, Annalene Baerbock i ministrem spraw zagranicznych Republiki Francuskiej, Jeanem-Noël Barrotem, mimo podania ręki ministrowi Francji, nie zrobił tego z minister Niemiec, która jest kobietą.

Osadzane są także stanowiska w nowym rządzie al-Dżaulaniego. Zapełniane są one jednak ludźmi z jak się okazuje bardzo niechlubną historią jeśli chodzi o traktowanie kobiet. Jak podaje The Times, Shaid al-Waisi, który ma zostać nowym Ministrem Sprawiedliwości, posiada bogatą historię współpracy, z Al-Kaidą i widnieje na kilku nagraniach, pełniąc rolę „sędzi”. Nagrania ukazują Waisiego wygłaszającego wyroki śmierci z okrzykiem: „Allah jest wielki”, kobietą oskarżonym o rzekomą prostytutkę.

Jedyną osobą płci żeńskiej w całej nowej administracji jest Aisha al-Dibs i zajmować ma się ona „sprawami kobiet”. Ta spytana o to co uważa o tym, jaka powinna być rola kobiet, odpowiedziała: „Kobiety nie powinny wybiegać ponad priorytety natury nadanej im przez Allaha”.

Jolani jeszcze przed zupełnym przejęciem władzy w kraju kładł duży nacisk na to, że prawa mniejszości oraz kobiet będą szanowane podczas zbliżających się wtedy rządów HTS. Ostatnie wydarzenia w bardzo doraźny sposób ukazują, jakimi natomiast mogą okazać się rządy nowych władz z al-Dżaulanim na czele. W obliczu prześladowań wobec alawitów i niebezpiecznej sytuacji chrześcijan oraz kobiet, HTS do tej pory nie wystosowało oświadczenia, że zamierza podjąć kroki w kierunku walki o zatrzymanie tych praktyk.

Autorstwo: Maksymilian Sterna

Zdjęcie: Wikimedia Commons (CC0)

Źródło: FaktyiAnalizy.info